NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTOWKĄ.

Nr. 51 Nowy Targ, dnia 19. grudnia 1920. Rok VIII

# GAZETA PODHALAŃSKA

19 20

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. – Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye nie zaklejone są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 60 marek, za granicą 90 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 2 Mk.

## Otwarcie kursu rolniczego na Podhalu.

Z niemałą radością witamy otwarcie pierwszego kursu rolniczego na Podhalu, które odbyło się w czwartek 9 grudnia. —

Zjazdy podhalańskie myślały o założeniu stałej szkoły rolniczej na Podhalu, niestety dziś nie czas po temu. —

Gorące pragnienie inteligencji góralskiej spełnia się tylko w części, albowiem nie kto inny tylko inteligiencja podhalańska już od ośmiu lat pracuje nad otwarciem takiej szkoły.

Szczęście zdarzyło, że właśnie teraz przybył na Podhale Bronisław Gąsienica Sieczka emerytowany dyrektor szkoły rolniczej i dzięki temu przy poparciu rządu, następnie Inspektora szkół rolniczych w Krakowie prof. Zachary, powiatu i gminy powstał pierwszy kurs na Podhalu, który choć w części zastąpi tak potrzebną szkołę. Przy otwarciu szkoły p. dyrektor Gąsienica, a potem kolejno marszałek pow. p. Uznański, poseł Rajski i dyr. gimn. Zachemski podnosili ważność odrodzenia się, a raczej narodzin Podhala, bo oświecone, zamożne Podhale musi się dopiero narodzić!

W ten sposób przybyła Podhalu jeszcze jedna ważna placówka oświatowa, tem ważniejsza, że za uczniów ma poważnych Podhalan i gospodarzy, a nawet trzy kobiety — uczenice. — Zadowoleni niezwykle z takiego obrotu sprawy i pragnąc zachęcić naszych rodaków do korzystania z nowej krynicy wiedzy, tak na Podhalu potrzebnej wypisujemy ku wieczystej pamięci nazwiska pierwszych uczniów szkoły rolniczej na Podhalu są to: Bukowski Jan z Cz. Dunajca, Bobek Jan, z Rogoźnika, Bienias Ignac z Krauszowa, Cikowski Karol z Cz. Dunajca, Cisoń Alojzy z Krauszowa, Domin Józef z Niwy, Gaździak Franciszek z Maniów, Hajnos Piotr z Rogoźnika, Chmielak Franc z Harklowej, Hujas Wendelin z Lipnicy Wiel. Jędrol Jan z Kowańca, Jamrych Honorata ze Skrzypnego, Kowalik Fran. z Zubrzycy. Łapczyński Jan z Ludźmierza, Maciarz Franc. z Łopusznej, Magdziak Jan ze Skrzypnego, Piszczór Jan ze Skrzypnego, Solana Michał ze Szlembarga, Tylka Wład. z Rogoźnika, Wrocławiak Leon z Harklowej, Fit Jan z Ludźmierza, Zubek Alojzy z Kowańca, Zwoliński Franc, z Maniów, Maciarz Ludwik ze Skrzypnego, Pitorak Aniela i Kurucz Wiktorja z Bukowiny i Jan Watychowicz z Nowego Targu.

Oto będzie zastęp pierwszych pionierów rolnictwa na Podhalu.

Nowej szkole, profesorom i uczniom życzymy gorące „Szczęść Boże“ w pracy dla dobra Podhala i Ojczyzny. —

## Szkoła u obcych.

(Ciąg dalszy)

Tu także odbywają się co jakiś czas przedstawienia dziecinne, dzieci zaczynają rozumieć, że ich praca jest ocenioną, że to nie wszystko jedno, jakiemi one są i jak się uczą.

Na wysokości pierwszego i drugiego piętra w tej sali są galerje wejścia do klas, przy każdej klasie szereg ponumerowanych wieszadeł na rzeczy i okrycia, które z reguły muszą być zdjęte przed wejściem do izby szkolnej.

Izby szkolne? Zaraz przypomina się u nas zapach klasowy, prochu dużo i brudne ściany i podłogi, tam jasne, wesołe izby, olbrzymie okna, stale funkcyonujące wentylatory w podłodze, kwiaty w doniczkach, ściany do wysokości dziecka opatrzone tablicami, bo tam dzieci ciągle ilustrują rysunkiem, pod tablicami półeczki na kredy, gąbki, ścierki u góry, gdzie się kończą tablice znowuż haczyki, gdzie się zawiesza prace dzieci, stawia najudatniej ulepionego kogutka, zawiesza najpiękniej wyciętą gwiazdę, nad tem zaś znowu odpowiednio do poziomu dziecka obrazy, okazy, mapy; w rogu szafy, między ławkami dużo miejsca, nauczyciel do każdej ławki dojść może i tak są one ustawione, zwłaszcza w klasach niższych aby, w razie, gdy nauczyciel zauważy znużenie dzieci mógł pozwolić na trochę ruchu, a więc biorą się siedzące obok parami i śpiewając zakręcają między ławkami węża, z ukończeniem piosenki zajmują swoje miejsca i nauka dalej się toczy.

W czasie deszczu któraś z nauczycielek czy starszych uczenic gra na fortepianie, a wszystkie dzieci w takt muzyki chodzą w owej sali parami. W czasie pogody radość, wszystko na boisku szkolnem, lub w ogrodzie szkolnym, — w ogrodzie mała cieplarnia w innej hodują sobie różne roślinki, jak największa rozmaitość jarzyn, kwiatów, drzew, wszystko opatrzone podpisami, pielęgnowane przez dzieci, bo botaniki uczą się na żywych okazach, nie obrazkach.

Dodać do tego półdzionek w tygodniu, przeznaczony na wycieczki zimą do muzeów, kościołów, fabryk w lecie do okolicznych lasów, miasteczek. Ileż radości niesie to życie szkolne młodemu pokoleniu, a jaka szkoła dobrego zachowania się, stosunków towarzyskich, poznanie życia, własnego kraju?

Warto jeszcze wspomnieć o jednem — wszak i u nas na razie dużo narzekania na ten temat: wspólne odżywianie dzieci. Byłam w czasie obiadu w ludowej szkole i to w dzielnicy, gdzie mieszkała najuboższa rybacka ludność — była to szkoła żeńska.

Duża kuchnia, jedna nauczycielka, 6 uczennic starszych gotowało i przyrządzało potrawy pod jej kierunkiem, 6 innych zmywało naczynie, a 6 w białych fartuszkach przygotowywało nakrycia do stołu w dużej jadalni obok. Gotowanie, jest to przedmiot naukowy w programie dla dziewcząt starszych, więc zawsze uczenice bywają dzielone na grupy, ze zmianą co tygodnia. Długie, niskie stoły, nakryte ceratą, długie niskie ławeczki obok, na stołach karafki z wodą, kwiaty (już tam na kwiatach wszędzie używają) papierowe serwetki. Przychodzą dzieci, naprzód z niższych klas do szatni, myją ręce, dostają czyste fartuszki i podbródki, dyżurowe dziewczynki sadowią je, podają zupę, potem mięso. mniej mi się podobało, że po kieliszku lekkiego piwa do mięsa, kawałeczek ciasta, dziewczynki starsze usługując i uważają na malców. aby nie jadły palcami, uczą niezgrabniejsze krajać mięso, zwracają uwagę na sposób jedzenia Po jedzeniu ukłon, dzieci odchodzą, fartuszki składają napowrót w szatni, myją ręce i na podwórze szkolne — czas odpoczynku dla nich, idzie następna klasa. Były to dzieci klasy robotniczej, takie, które wcale na obiad nie szły do domów. bo matki w fabrykach zajęte, dopiero po wieczerzy dzieci te wracały do rodziny. U nas takie dzieci wałęsają się po ulicach, tam mają opiekę, odpowiednie pożywienie, no i jest nadzieja, że po tak przeżytem dzieciństwie nie wyrosną na bandytów i złodzieji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*Stefania Chmielakówna.*

# Nasi górale w Chicago.

Gorące echa miłości naszej górskiej ojczyzny dochodzą nas wciąż z Ameryki. —

Piszą nam z dużej firmy handlowej z Chicago, że nas górale to „wyjątkowo sympatyczny element"

Piszą nam, że nasz góral jest „pracowity i oszczędny, schludnie mieszka, rozumnie się gospodarzy i grosz ma zawsze znaczny w zapasie.

Umie pomówić rozumnie i obejść się z człekiem poprawnie, z czego widać, że nie darmo dlań szkoły budowano!" —

Otóż ta firma sprowadziwszy 60 dzienników z różnych stron Polski straciła na tem wiele, nie straciła tylko na naszej „Gazecie podhalańskiej", nasi bowiem górale wykupili z tęsknoty za ojczyzną, wszystkie jej egzemplarze, czy to nie budujący przykład?

O cześć — że Wam za to kochani bracia górale w Ameryce, że o Was nawet cudzoziemcy mają tak dobre wyobrażenie, że muszą Was szanować za Waszą miłość dla swego rodzonego Podhala! —

Jakże dumny jest Wasz rodak — redaktor z Waszej miłości dla rodzinnych gór i swej Ojczyzny.

# Ważniejsze choroby owiec.

(Ciąg dalszy.)

Pozostaje nam do opisania jeszcze jedna choroba, którą wywołują u owiec również robaki. Są one podobne do zgrubiałych kawałków białej, lub żółto białej nici stąd zwane „nitkowce," Żyją i rozwijają się w płucach zwinięte w kłębki. Powodują silny, częsty kaszel, obfity wylew śluzu z nosa, słabe krążenie

krwi, puchlinę gardła i tak zwane nalewki na szyi, a następnie ogólne osłabienie ciała, tak że zwierzę po kilku miesiącach ginie. Zwierzę silne może chorobę przetrzymać. Chore zwierzę w jesieni i na początku zimy wyrzuca podczas kaszlu zarodki robaków, które w wodach, kałużach młakach, bajorach mokrych łąkach i pastwiskach przetrzymują zimę i wydoskonalone w roku następnym w miesiącu maju czerwcu, lipcu dostają się z trawą lub wodą do przewodu pokarmowego, a stąd do płuc zwierzęcia innego i w ten sposób mogą zrazić całe trzody a szczególniej jagnięta, jarki i jagnice. Nie należy tedy paść na mokrych pastwiskach a strzec się pojenia w kałużach, młakach i td.

Jako dobry i skuteczny środek zaleca się sporządzanie chorej owcy wdechiwań pary ze smoły bukowej raz na dzień przez kilka dni po sobie. Wdechiwania wykonuje się w następujący sposób: Jeden z domowników okracza owcę nogami, chwytają za uszy lub rogi, drugi podsuwa pod (nie za blisko!) na łopatce żelaznej rozpalony płaski kamień i wylewa nań z flaszki wolno kroplami smołę bukową. Wytwarzające się pary dostają się do płuc i tam zabijają albo też doprowadzają do stanu omdlenia robaki. Zabite i omdlone robaki łatwo z kaszlem wydostają się na zewnątrz szczególniej że para pobudza do kaszlu. W czasie gdy się owca krztusi, należy na chwilę łopatkę usunąć.

W następnej pogadance omówimy choroby owiec spowodowane również przez pasorzyty rozwijające się już nie wewnątrz ciała zwierzęcego, lecz na zewnątrz a w szczególności na skórze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*Bronisław Gąsienica Sieczka*
em. dyr. szkoły rolniczej.



## Wieści ze świata.

**Olbrzymi spadek cen w Ameryce.** Niezwykły tegoroczny urodzaj w Stanach Zjednoczonych spowodował olbrzymi spadek cen produktów żywnościowych, a przedewszystkiem zboża, mąki i słoniny.

Według tygodnika „Ameryka - Echo," który mamy przed sobą cena mąki spadła do cen prawie przedwojennych, a spadnie jeszcze niżej. Zapasy po[...]ada

## Opowiadanie jeńca o Bolszewii.

Przed kilkunastu dniami powrócili z niewoli dwaj Lipniczanie: Ludwik Pastorczyk i Bonifacy Martyniak. Warto się dowiedzieć o ich doświadczeniach w Rosji bolszewickiej. Bardzo ciekawe i niezmiernie smutne rzeczy. Słuchajmy więc co opowiada Martyniak: Zabrali mnie do niewoli jesce w septembrze (wrześniu) 1914 roku. Nie opowiadam od pocątku, bo co było za cara, tego już dawno niema. Zyło się ta jakosik. Ale teroz od casów bolszewickich, niech ta Bóg zachowo, co my przezyli. Byli my na robocie w Semipalatyńsku na Syberji. Było nos tam walnie, bo jaze 30,000, syćkie narody. Rombali my lasy na drzewo do polenio.

A to chłopstwo, zdrowe było syćko? zapytałem się. Zaroz im powiem. Płacili nom telo na miesionc: 30 funtów cornej monki, jakiejsik miesaniny (1 funt 40 deka) 4 funty mięsa i 1.200 rubli.

Toście ta mieli jesce — jesce — wtrąciłem mu Bardzo się mylom prosę ksiendza. Było to wprost straśnie. Robić trza było od widna do ćmy tego jedzenia, cóż to było? A ze funt chleba trza było płacić 1000 (tysiąc rubli.) Kieby jacy był do kupienio: Bardzo malutko to była płaco. Kazdy se pomogoł, jak wiedzioł. Bo wiedzom kie głód i zima dokucy cłowiekowi, to je juz pono ani nie cłowiek: syndy i syćko biere. Dwa kozuchy jek w zimie mioł a jesce mi zima dokucała. Całe scenście, ze my byli przy drzewie. I tak z 30,000 wienksо połowa wymarła. Musiało to być od głodu, bo stoli, stoli osowieli i naroz się po wywracali. Tak powiadajom ze to był głodowy tyfus. Kaindzie j jesce wiencej wyginęło.

A lekarze nie przychodzili ku wom? —

Kto go ta widzioł. Moze ta i był Ksiendza katolickiego tez nigdy przy nos nie było. Pod kazdym względem źle tam było. Przeto, kto jacy mógł to uciekoł. My dwa tez uciekli, bo bolszewicy puscali jacy Niemców i Madziarów. Nos Słowion nie wiedzieć dlocego, ale trzymali. Udało się nom zbiec. I wiedzom trzy miesionce my śli na nogach przez Syberyom pokiela my nie dośli do Troicka na Uralu. Ztela my się juz wieźli na kolei z Niemcami do Moskwy, do Rygi, Stetina. Do Pragi i Pardubic my juz sami śli i chwałaz P. Bogu, ze my po takich rokach przecie w doma.

ów tygodnik są tak wielkie, że nawet zakupna z Europy nie odbiją się na cenie.

Cena tłuszczów i sadła spadła także prawie do cen przedwojennych, a spodziewaną jest jeszcze dalsza zniżka, gdyż obecnie właśnie jest okres bicia nierogacizny.

Przytem Ameryka ma olbrzymie zapasy wełny, a bawełna zapowiada także olbrzymie plony.

Ponieważ urodzaj w Ameryce południowej jest także niezwykły, a więc zapowiadają Amerykanie, że ceny jeszcze spadną i dolar dojdzie w Ameryce do pełnej przedwojennej wartości.

Ten jednak niezwykły dobrobyt amerykański ma tę słabą stronę, że wskutek przepełnienia magazynów towarami przeszło 2 miljony robotników jest bez pracy!

Ta zniżka cen amerykańskich odbiła się we Francji i w Niemczech.

Dzienniki tych krajów donoszą, że wszelkie artykuły potaniały tam prawie o trzecią część.

**A u nas?**

U nas właśnie paskarze pędzą galopem do góry a rząd podnosi również codzień inny monopol o 100 procent do góry.

Długa wojna i zniszczenie, ale również i fatalna gospodarka ludzi nieprzygotowanych do rządu prowadzi miljony do żebraczej torby.

Kiedyż wreszcie doczekamy się lepszych czasów?

**Zniesienie poselstw polskich.** W konsekwencji dyskusji nad naszą polityką zagraniczną, przeprowadzonej na posiedzeniu Rady ministrów z dn. 6 bm., mają być skasowane poselstwa polskie w Chrystyani, Sofii i Atenach. Poselstwo w Madrycie ma być zmienione na poselstwo drugiej klasy.

**Trzęsienie zrównało miasto Tepeleni z ziemią. 200 osób zabitych, 15.000 bez dachu.** Silne trzęsienie ziemi zniszczyło wszystko w obszarze miasta Tepeleni. Samo miasto jest zrównane z ziemią. Więcej niż 200 osób zabitych, a 15.000 osób zostało bez dachu.

**Rokowania pokojowe w stadyum decydującem.** Rokowania pokojowe weszły w stadyum decydujące Komisye kończą swe prace. Chodzi jedynie o wyrównanie pewnych przeciwieństw, z których do najbardziej zasadniczych należy sprawa reewakuacji jeńców. Obecnie cały ciężar sytuacji spoczywa w konferencjach Joffego z Janem Dąbskim. Zasady traktatu będą ustalone zapewne do Świąt Bożego Narodzenia. Potem nastąpi kondyfikacja poszczególnych punktów oraz redakcja traktatu. Podpisanie pokoju nastąpi przypuszczalnie w końcu stycznia.

**Tran dla dzieci.** Polsko - Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom prócz akcji dożywiania dzieci najbiedniejszych i zaopatrywania ich w odzież — dba również o niesienie im pomocy sanitarnej. W roku ubiegłym rozdano znaczne ilości lekarstw, apteczek szkolnych, mydła i środków leczniczych. Obecnie P. A. K. P. D. sprowadza do Polski w pierwszej połowie grudnia 10,000 klg. najlepszego tranu. Tran-

---

No i jakoz się wom tu widzi? —

Słysemy lamenty wśród ludzi, ze tu drogo, ze nic niema. Pośliby do Rosji, tam by się im ocy otworzyły, i nauczyliby się swój los posanować. O chlebie jek juz pedzieł, jaki je drogi. Za funt (40 deka) masła i spyrki; 6.000 rubli, za funt soli 2000 rubli. Widziołek w Moskwie, że za jedne kostkę cukru płacili 2000 rubli. Nic tam niema. Ludzie po miastach tysiącami umierajom. Po dziedzinach by zaś mieli z cego zyć, ale się niemajom wco ubrać. Widziołek na własne ocy. kiedy jeden gazda krewę doł za 4 ryfy płótna. Cy to nie strasne? A coz mioł zrobić. Chłopiec jego mioł 12 roków, dziewczynka 10, i wiecie nago siedzieli w izbach. Bez całą zimę nie wyśli do pola. Widzę ze głowom kranco i wierzyć się nie chce. I duzo ludzi nom nie wierzy.

Co myślicie, będzie tam teroz lepiej, kie się wojna zakończyła?

Jak inne śtaty nie przydom na pomoc, to całe Rusko wyginie. Znowu głowom krenoom ale jo im nie to opowiadom, cok cytoł albo słysoł, ale cok widzioł. Bo coz ten kraj dźwignie? Gwarzom ze je bogaty, chleba mo dość. Prowda, ziem złoto, a nos takiej niema. Ale niema pługu niema zadnych narzendzi. Znom dobrze jednego gazde, który mo 70 morgów a tego roku obrobił jacy trzy. Bo niema cem. I gazdom sie nie chce dla dareboków robić. Ślimy w Moskwie po ulicy. No, nie widzielimy tam ani jednego całego okna. O mieliby co pisać pore dni. Na zakończenie nie jacy to powiem, ze kie sie świński pasters weźmie do rzędzenia w śtacie, jakoz ta moze być porzondek? A tam tacy rzondzom, to prowda że nahajkami bijom i strasom jak pasterz świnie, ale ani nahajka nic nie zrobi. Kie niema z cego i cem. Pokradli, porekwirowali, połomali, popolili ci świńscy pasterze juz prawie wsyćko. Koniec bolszewików wtedy bedzie, kie juz nie bedom mieć co brać ci daremnicy. — Tu gdyby się ludziom jacy robić chciało kazdy piaknie wyzyje. Jacy ze i tu się juz zacyno ludziom praca brzydzić. —

Duzoście prowdy pedzieli. Bóg zapłać wom za wase słowa! —

M.

sport ten będzie rozdany szpitalom dziecięcym, instytucjom dla dzieci tuberkulicznych i ambulatorjum dziecięcym.

**Plebiscyt na ziemi wileńskiej odbędzie się jaknajrychlej.** Rada Ligi Narodów na posiedzeniu swem w Genewie postanowiła jaknajrychlej przeprowadzić plebiscyt na ziemi wileńskiej a to ze względu na olbrzymie koszta jakie by plebiscyt pociągnął za sobą gdyby się przeciągnął.

**Wrzenie na Słowaczyźnie.** Zapowiedziane wybory gminne na Słowaczyźnie zostały odroczone do wiosny roku przyszłego. Na całej Słowaczyźnie panuje tak wielkie wzburzenie umysłów z powodu działalności urzędników czeskich, iż niema gwarancji, że pokój będzie utrzymany. Wobec tego rząd czeski odroczył termin wyborów.

**Nowy Wrangel.** Generał Kostików tworzy z Kozaków dońskich armję antirewolucyjną na granicy Gruzji.

**Srogie kary za strajki w Bolszewji.** Rosyjski rząd sowiecki uchwalił nowy regulamin przeciwko strajkowi. Wśród kar, które będą stosowane za uprawianie strajku, znajduje się również odmówienie racji chleba i innych środków żywności, przymusowe roboty na dłuższy przeciąg czasu i odesłanie do obozów koncentracyjnych. Nowy ten regulamin uzasadnia się tem, że strajkujący przedstawiają niebezpieczeństwo dla rządu sowietów.

**Projekt szlachetnego filantropa.** Wedle doniesień z N. Jorku Hoower wystosował odezwę do narodu amerykańskiego na rzecz dzieci europejskich cierpiących nędzę i proponuje aby każda rodzina urządziła nakrycie wigilijne dla nieznajomego gościa. Suma z tego nakrycia miałaby być użyta na rzecz dzieci europejskich.

**Wyjazd do Ameryki.** Ameryka zabroniła przybywać emigrantom szukającym pracy na jeden rok.

**Na walkę z chorobami** w Polsce państwa reprezentowane w Lidze nr. obradującej obecnie w Genewie zadeklarował dotychczas około pół miljarda marek polskich (240.000 funtów szterlingów.)

**Nowy kardynał dla Górnego Śląska** Z powodu wzburzenia, jakie zapanowało w Polsce z powodu listu kardynała Bertrama do kleru górnośląskiego postanowił Watykan wysłać Msgr. Ogno, charge de affaires stolicy apostolskiej we Wiedniu na Górny Śląsk Msgr. Ogno, który jutro przybędzie do Rzymu, uda się po konferencji z papieżem i kardynałem stanu na Górny Śląsk i pozostanie tam przez cały czas głosowania.

A więc Msgr. Ratti poseł papieski w Warszawie był winien!

**Reforma rolna w Sejmie. Nadanie ziemi żołnierzom** Wedle ustawy otrzymają ziemie darmo inwalidzi i żołnierze którzy się szczególnie odznaczyli jakoteż ochotnicy którzy odbyli służbę frontową inni zaś mogą otrzymać ziemię tylko opłatnie. Wyjątek stanowią żołnierze karani za zbrodnie i czyny, wyszczególnione w ustawie. Działki nie mogą przekraczać 45 hk łącznie z posiadaną przez żołnierza ziemią. Jeżeli żołnierz przez trzy lata nie zagospodaruje się, może być z ziemi usunięty. Opłata wynosi kwotę równającą się wartości 30 - 100 kg. żyta z hektara rocznie. Spłata rozpoczyna się od piątego roku po nadaniu ziemi w ratach półrocznych z dołu. Tym którzy otrzymają ziemię darmo państwo przyjdzie z pomocą, udzielając bądź to inwentarza, bądź też kredytu w gotówce. Ustawę mają przeprowadzić władze wojskowe pod kontrolą komitetów nadawczych.

**Ruch towarowy z Austrją wstrzymany.** Dzienniki donoszą, że wskutek strajku austr. urzędników cłowych został ruch towarowy z Austrją zupełnie wstrzymany. Wysyłane są tylko transporty węgla i koksu.

**Czesi nie myślą o autonomii Słowaczyzny.** Czeskie Biuro pras. zaprzecza wiadomości, jakoby min. Benesz wzywał do siebie ks. Hlinkę i żądał od niego przedłożenia projektu autonomii Słowaczyzny. Dalej prostuje to Biuro wiadomość, jakoby kwestya mniejszości narodowych na Słowaczyźnie została przedłożoną Lidze narodów w Genewie.

**Obława na czarnej giełdzie.** Onegdaj urządziły władze policyjne i skarbowe w Krakowie obławę na spekulantów giełdowych u wylotu ulicy Dietlowskiej. Przytrzymano około tysiąca osób podejrzanych o niedozwolony handel walutami.

Przy rewizji znaleziono u aresztowanych znaczną ilość obcej waluty, a nadto złote i srebrne monety wartości przeszło 10 miljonów mk. Sprawa aresztowanych spekulantów zostanie oddana sądowi. Podobną obławę urządzono w Warszawie.

**Wykrycie fabryki fałszywych tysiącmarkówek.** Agenci warszawskiej policji śledczej w pościgu za fałszorzami pieniędzy dotarli do Kalisza i tu przy pomocy policji miejscowej wykryli świetnie zakonspirowaną organizację fałszerzy 1000 markowych biletów białych. Zdobyto dokładne wiadomości i wykryto całkowitą, na wysoką skalę urządzoną fabrykę, wyrabiającą falsyfikaty. Wszystkich organizatorów przedsięwzięcia w liczbie około 14 aresztowano. Wśród nich znajdują się znani w Kaliszu finansiści. Dalsze szczegóły są trzymane na razie w tajemnicy.

**Nowa wojna.** Między Anglją a Irlandją zaczęła się formalna wojna. Miasto irlandzkie Cork zostało zburzone. W walce na ulicach miasta zginęło 40 osób, a wiele jest rannych.

**Niemcy przygotowują się do nowych rozruchów na Górnym Śląsku.** Polak organ narodowej partji robotniczej wychodzący w Katowicach, stwierdza, że Niemcy przygotowują się do nowych rozruchów na Górnym Śląsku. Niemcy liczą na to, że bolszewicy rozpoczną z Polską nową wojnę za 2 lub 3 miesiące i że tę

chwilę będą mogli wykorzystać dla siebie. Tymczasem cała akcja niemiecka ma iść w kierunku coraz większego obniżania waluty polskiej i utrudniania życia jej gospodarczej, ażeby wywołać na G. Śląsku odpowiednią atmosterę,

**Rozruchy w Czechach.** Czescy bolszewicy, czyli komuniści zaczęli w Czechach rozruchy, domagając się kontroli wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i rolniczych podwyżki płac, wolności prasy i ustąpienia rządu. W Pradze dnia 10 grudnia tłumy ludu przypuściły szturm do parlamentu, a potem rozległy się strzały na co policja odpowiedziała salwą w powietrze. Kilkanaście osób odniosło rany.

Gdzieniegdzie przychodziło do formalnych walk między robotnikami, a policją, a w Śmichowie tłum rozbroił nawet oddział wojskowy. W Pradze stanęły wszystkie wielkie fabryki, wrze także Słowaczyzna.

W samej Mor. Ostrawie strajkuje obecnie 30.000 robotników.

## KRONIKA

**Dola ludności bezrolnej na Podhalu.** Dziś zjawiła się u nas deputacja urzędników z Krościenka, która przyjechała do N. Targu prosić Starostwo o przydział mąki białej na święta.

Starostwo odprawiło ich z niczem, bo na cały powiat przydzielono zaledwie jeden wagon mąki czem obdzielić choćby nawet ludność bezrolną niepodobna.

Delegaci Krościenka skarżą się że nie mają ani chleba, ani mąki od trzech miesięcy, deputatów nie otrzymali od lipca, a na święta nie dostali mąki.

Taksamo nie otrzymało mąki na święta nauczycielstwo i ludność bezrolna okręgu Cz. Dunajec!

Starostwo powinno natychmiast zająć się tą sprawą a wszelkie konsumy i gminy wysłać telegramy do p. Delegata rządu Galeckiego Lwów, by jeszcze przynajmniej dwa wagony mąki plebiscytowej uwolniono z pod zajęcia Rządu i wydano ludności która od trzech miesięcy nie widzi chleba.

**Stosunki aprowizacyjne** Jak donoszą z Krakowa transporty z Rumunii nadejdą, a to jęczmień i kukurudza. Zyta, ani pszenicy nie otrzymamy stamtąd Pierwsze okręty amerykańskie z mąką i tłuszczem już dochodzą do Gdańska.

Od grudnia ludność ma otrzymywać po 400 gramów cukru, a za listopad ma ludność przed świętami otrzymać dodatek cukru.

Ponieważ w Nowym Targu jest cukier plebiscytowy ludność powinna otrzymać cukier natychmiast!

**Wieczorek spisko - orawski.** Siłami uczniów gimnazjum nowotarskiego będzie urządzony w niedzielę dnia 19 grudnia b. r. wieczorek spisko - orawski z urozmaiconym programem. —

Wieczorek odbędzie się w auli gimnaz. a zacznie się o godz. 6 ej wieczorem. Bilety przy wejściu dla gości po 20 Mp, a dla uczniów po 5 Mp

Część dochodu na gwiazdkę dla dzieci na Spiszu i Orawie. —

Goście mile widziani. —

**Nasi wracają.** Czerwony krzyż z Warszawy, posyła do miejscowego czerwonego Krzyża w Nowym Targu wiadomość, że następujący Podhalanie b. żołnierze austryjaccy żyją i będą wymienieni przy najbliższej wymianie jeńców. Rekucki Michał. Sandzik Jan Karol, Lubertowicz Władysław, Kowalczyk Józef, Zubek Stanisław Smarduch Józef, Ludwik Krauter — Nareszcie ci biedacy zobaczą swą ojczyznę! —

**Śmierć na obczyźnie.** Donosi nam p. Słodyczka z Ameryki nasz rodak, że dnia 16 września 1920 padł ofiarą swego zawodu w kopalni Lemont Furnace Pa śp. Jan Bachleda Kubański z Zakopanego rozszarpany na kawałki dynamitem przy pracy. Zostawił on po sobie syna jedynaka, który służy w wojsku polskiem.

Biedaczysko nie wrócił do domu, nie zobaczy już nigdy swej umiłowanej, rodzinnej ziemi.

Cześć pamięci [illegible] którego prochy zostaną za dalekim oceanem! —

**Rada szkolna okręgowa.** R. S. O. w Nowym Targu ogłasza, że ferje świąt Bożego Narodzenia trwają od 22 grudnia do 2 stycznia. Zatem zawieszenie zajęć następuje 21 grudnia po lekcjach a podjęcie nauki dnia 3 stycznia rano.

Zarządy szkół zastosują się do niniejszego ogłoszenia R. S. O. albowiem osobnego zarządzenia nie będzie.

R. S. O. powiadamia również Nauczycielstwo że wykazy nowych poborów przesłane już zostały odnośnym Urzędom podat. a zatem w sprawie czasu podjęcia poborów należy porozumieć się z odnośnymi Urzędami.

**Zebranie w sprawie szerzenia oświaty na Orawie i Spiszu.** Zarząd główny Tow. Szkoły ludowej w Krakowie przysłał na Podhale swego delegata profesora Hajdukiewicza, znanego działacza na Śląsku, celem zorganizowania pracy oświatowej na Orawie i Spiszu.

Zebranie odbyło się pod przewodnictwem p. starosty spisko-orawskiego p. Bednarskiego przy tłumnym udziale nauczycielstwa ze Spisza, pod przewodnictwem swego inspektora, oraz profesorów gimnazjalnych z Nowego Targu wraz z dyrektorem Zuchemskim, nauczycielstwa z Nowego Targu wraz z inspektorem p. Ieiekiem, oraz przedstawicieli koła T. S. L. w N. Targu oraz z prez. Dr Pawłowskim

Obrady były bardzo poważne, dyskusja rozumna i rzeczowa.

Na uwagę zasługiwały wywody prof. Ogrodzińskiego, by zacząć pracę oświatową, ale zarazem i ekonomiczną, uzupełnione wnioskami późniejszymi, by zacząć pracę wśród ludu jego gwarą i przemówieniem do duszy góralskiej utworami naszych górskich pisarzy.

Wynikiem obrad było to, że na razie koła na Orawie przydzielono do okręgu nowotarskiego, a mające powstać koła na Spiszu będą wspierane przez nowotarskie Koło Tow. Szkoły ludowej, które rozwinęło chlubnie pracę oświatową na Podhalu i może się pochlubić dużemi owocami swej pracy.

Z przemów nauczycielstwa ze Spisza i Orawy można było wywnioskować, że położenie ich zwłaszcza na Spiszu nie jest bardzo miłe, zwłaszcza wskutek oporu słowackich księży.

Naszem zdaniem nie powinniśmy na Spiszu i Orawie wszczymać aż walki narodowościowej bo niema o co. Słowacy górale i to nasi, i my górale jednako drogą nam ta ziemia, pracujmy więc nad oświatą ludu, a żyjmy w zgodzie! Zaboru dusz słowackich nie chcemy!

**Podczerwone.** Gmina Podczerwone złożyła na Czerwony Krzyż kwotę 1415 Mk, które zarząd szkoły przesłał do M. O. Czerwonego Krzyża w Zakopanem.

**Z Jabłonki** na Orawie wyjechał do Wesołego p. Józef Jabłoński, organista — nauczyciel. Pracował w gminie 35 lat. W czasach przewrotu był dwulicowy, przez co sobie bardzo zraził patrjotyczną ludność Jabłonki. Na razie niema Jabłonka organisty.

**Dyrekcja Poczt i Telefonów Okręgu Krakowskiego** donosi: Począwszy od I stycznia 1921 dopuszczane będą w obrocie z Finlandją telegramy prasowe według postanowień art. LXV, LXVI i LXVII regulaminu międzynarodowego.

Opłata od wyrazu wynosi 50% opłaty zwykłej t. j. 8 mk polskich.

**Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.**

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador. Drukarnia I. Borka w Nowym Targu